

„Anna Dymna. Ona to ja”

TA książka jest bardzo ładnie wydana. Mnóstwo w niej zdjęć, a najważniejsze jest to na okładce. Anna Dymna w roli Małgorzaty w „Mistrzu i Małgorzacie” Buihako-wa. O tej postaci aktorka powiedziała: „Ona to ja”. I taki jest też tytuł książki Elżbiety Baniewicz.

Zdjęcia... Dużo ich. Wiele z prywatnego archiwum Anny Dymnej. Przyciągają uwagę. Czytelnik, który weźmie tę książkę do ręki, jest najpierw „oglądaczem”. Wertuje kartki w poszukiwaniu coraz to innych, ale zawsze pięknych i fascynujących twarzy aktorki. Od Isi do Gospodyni z „Wesela”, od maturzystki do matki, od delikatnej dziewczyny do dojrzałej kobiety.

Czy są widzowie, którzy nie lubią Anny Dymnej? To możliwe, ale trudne do udowodnienia. Jeśli o kimś można napisać, że jest powszechnie lubiany, to właśnie o niej. To potwierdziło się podczas tegorocznego Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach. Chyba żadna z przybyłych na festiwal polskich

aktorek nie była przez publikę przyjmowana tak ciepło jak właśnie Dymna. Jednocześnie swojska i tajemnicza. Na pozór zwyczajna, a przecież ciągle fascynująca. Znakomita aktorka i piękna kobieta



o dramatycznym życiu osobistym. Cóż to za temat na książkę! Przecież tytuł nieporównanie mniej ciekawych artystów dorobiło się już swoich biografii...

Związana z miesięcznikiem „Twórczość” Elżbieta Baniewicz, autorka książki „Anna Dymna. Ona to ja”, bardzo rzetelnie podeszła do zadania. Jest osobą wysoce kompetentną, krytykiem teatralnym, pamiętającym wszystkie role Dymnej zagrane w Teatrze Starym w Krakowie. Obejrzała też to, co zachowało się na taśmach - filmy, spektakle w Teatrze Tele-

wizji („Nie przypuszczałam na początku, że zagrała aż tyle i że obejrzenie na świeżo tego co możliwe zajmie mi tak wiele miesięcy”). Przegadała z aktorką wiele godzin. „Poznałam swoją bohaterkę prywatnie i (...) Nie rozczarowałam się”.

Staranne przygotowanie autorki, długie rozmowy z aktorką - z tego mogła wyniknąć książka niezwykła. Niestety, po przeczytaniu „Ona to ja” pozostaje uczucie nie dosytu. Kariera aktorska, mniej lub bardziej dramatyczne fakty z niezwykłego życiorysu, anegdota - to wszystko w książce Elżbiety Baniewicz jest, lecz z tego bogactwa nie wynika porywająca całość, a co najwyżej - poprawne wypracowanie na zadany temat.

Berenika LEMANČZYK

